

Analiza

debaty publicznej
o uchwale Sądu Najwyższego



Krakowski
Instytut
Prawa
Karnego
Fundacja

Analiza debaty publicznej o uchwale Sądu Najwyższego

Analiza prawna informacji i wypowiedzi
pojawiających się w przestrzeni publicznej
na temat uchwały Sądu Najwyższego
z 23 stycznia 2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20

Autorzy:

dr hab. Agnieszka Barczak-Oplustil, dr Wojciech Górowski
dr Mikołaj Małecki, dr Kamil Mamak
dr Małgorzata Pyrcak-Górowska, dr Szymon Tarapata
dr Dominik Zając, dr Witold Zontek



Kraków, 28.01.2020 r. / www.kipk.pl / fundacja@kipk.pl

Spis treści

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie powoduje żadnych skutków prawnych (jest bezskuteczna) lub nieważna. / s. 9

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie działał na podstawie prawa. / s. 14

Nie jest prawdą, że postępowanie przed Sądem Najwyższym w sprawie o sygn. BSA I-4110-1/20 uległo zawieszeniu z mocy prawa. / s. 18

Nie jest prawdą, że ze względu na to, iż przed Trybunałem Konstytucyjnym toczy się sprawa dotycząca art. 379 pkt 4 k.p.c., postępowanie z wniosku I Prezes SN o sygn. BSA I-4110-1/20 należało zawiesić. / s. 23

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania, czy zachodzi nieważność postępowania w związku z udziałem w składzie sądu określonego sędziego. / s. 25

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, dotyczyła oceny nominacji sędziowskich, oceny prerogatyw Prezydenta czy oceny statusu sędziów. / s. 29

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wkroczył w kompetencje Sejmu. / s. 33

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wkroczył w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa. / s. 37

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wkroczył w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego. / s. 38

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, narusza prawo unijne. / s. 40

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, narusza Europejską Konwencję Praw Człowieka. / s. 43

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, narusza art. 179, art. 180 ust.1 oraz art. 10 Konstytucji. / s. 44

Nie jest prawdą, że uchwalenie 23.01.2020 r. przez Sejm ustawy nowelizującej tzw. ustawy sądowe powoduje bezskuteczność uchwały Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20. / s. 47

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, skutkuje uznaniem, iż orzeczenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego są nieważne. / s. 49

Niezgodne z prawdą jest stwierdzenie, że wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, Sąd Najwyższy chciał zablokować odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów. / s. 50

W związku z pojawiającymi się wątpliwościami dotyczącymi uchwały Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, dla uniknięcia chaosu informacyjnego przytaczamy pojawiające się w przestrzeni publicznej wypowiedzi wraz z ich analizą prawną.

1.

„Sąd Najwyższy procedował z rażącem naruszeniem prawa i jego tzw. uchwała nie powoduje żadnych skutków prawnych” (Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny Z. Ziobro, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 20:58)

„Uchwała jest bezskuteczna” (sekretarz stanu w MS M. Wójcik, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:06)

<https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa>,

dostęp: 26.01.2020 r.

„Uchwała z mocy prawa jest nieważna. Została wydana z rażącem naruszeniem prawa” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego>, dostęp: 26.01.2020 r.

“Decyzja Sądu Najwyższego to jest surrealizm prawny. To jest coś, co po prostu nie ma skutków prawnych, ponieważ nie może mieć, w sytuacji, w której jest spór kompetencyjny, który musi rozstrzygnąć Trybunał Konstytucyjny” (szef gabinetu Prezydenta K. Szczerski, wypowiedź 24.01.2020 r.)

<https://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/2441712,Szczerski-o-forum-w-Jerozolimie-sa-pomysly-by-mowic-o-historii-i-aliantach-nie-wspominajac-Polski>

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie powoduje żadnych skutków prawnych (jest bezskuteczna) lub nieważna.

Po pierwsze, **polskie prawo nie zna instytucji nieważności orzeczeń sądów powszechnych czy Sądu Najwyższego, jeżeli zostały wydane po 1989 r.** Za nieważne, i to po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania, mogą być uznane obecnie wyłącznie decyzje administracyjne wydawane przez organy administracyjne (zob. art. 156 k.p.a.), ale nigdy orzeczenia (wyroki, postanowienia, uchwały) sądów.

Jedynie ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o **uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego** (Dz. U. z 2018 r. poz. 2088, ze zm.; tzw. ustawa lutowa lub rehabilitacyjna) daje podstawę do stwierdzenia nieważności orzeczeń wydanych m.in. przez sądy, ale tylko i wyłącznie wówczas, gdy orzeczenia te zapadły między 1.01.1944 r. a 31.12.1989 r., zaś czyn przypisany lub zarzucony osobie represjonowanej był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności, jak również orzeczenia wydane za opór przeciwko kolektywizacji wsi oraz obowiązkowym dostawom, a także gdy czyn został popełniony w celu uniknięcia represji za ww. działalność. Jest to rozwiązanie wyjątkowe, wprowadzone przez ustawodawcę w celu przywrócenia standardów demokratycznego państwa prawa po

1989 r. oraz doprowadzenia do uniewinnienia osób niesłusznie skazanych w okresie totalitaryzmu.

Polskie prawo, w wypadku procedury cywilnej lub sądownoadministracyjnej, przewiduje możliwość stwierdzenia tylko nieważności samego postępowania (art. 379 k.p.c. i art. 183 p.p.s.a.), ale nie wydanych w jego toku orzeczeń sądów. Te bowiem, w razie ewentualnego stwierdzenia nieważności postępowania, muszą zostać uchylone orzeczeniem innego sądu. Do momentu uchycenia pozostają jednak orzeczeniami ważnymi. Z kolei procedura karna w ogóle nie przewiduje możliwości uznania postępowania karnego za nieważne.

Istotne jest jednak zwrócenie uwagi, że **postępowanie w przedmiocie wniosku I Prezes SN o wyjaśnienie rozbieżności w orzecznictwie sądów, zainicjowane na podstawie art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: ustawa o SN) jest wewnętrznym postępowaniem w Sądzie Najwyższym**. Postępowanie to ma bowiem rozstrzygnąć abstrakcyjne zagadnienie prawne (sposób wykładni prawa) w sposób wiążący formalnie jedynie przyszłe składy Sądu Najwyższego rozpoznające sprawy, w których zaistnieje tego rodzaju zagadnienie.

Do wewnętrznego postępowania w Sądzie Najwyższym w przedmiocie wniosku I Prezes SN o wyjaśnienie rozbieżności w orzecznictwie sądów nie znajdują zastosowania ani przepisy Kodeksu postępowania karnego, ani przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (brak takiego odesłania, nawet do odpowiedniego stosowania tych przepisów, zarówno w ustawie o SN, jak i w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 29 marca 2018 r. – Regulamin Sądu Najwyższego – dalej: Regulamin SN). Procedura w tym zakresie jest bowiem uregulowana autonomicznie w ustawie o SN oraz Regulaminie SN. Procedura ta, ze względu na charakter postępowania (rozstrzygnięcie

abstrakcyjnego problemu prawnego związanego z wykładnią prawa na potrzeby Sądu Najwyższego), nie przewiduje ani nieważności uchwał, ani nawet możliwości badania nieważności samego postępowania.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że uchwała SN podjęta w wyniku rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego na skutek wniosku I Prezesa SN jest zawsze ważna.

Po drugie, **polskie prawo nie zna instytucji bezskuteczności orzeczeń sądów powszechnych czy Sądu Najwyższego**. Za bezskuteczne mogą być tylko uznane działania stron postępowania, w dodatku w wypadkach ściśle określonych w przepisach poszczególnych procedur, ale nigdy orzeczenia (wyroki, postanowienia, uchwały) sądów.

Także przepisy ustawy o SN oraz Regulamin SN nie przewidują jakiegokolwiek możliwości uznawania uchwał SN rozstrzygających zagadnienia prawne za bezskuteczne. Co najwyżej, istnieje procedura odstępowania od uchwalonej uprzednio przez SN zasady prawnej (zob. art. 88 ustawy o SN).

Z powyższego jednoznacznie wynika, że uchwała SN podjęta w wyniku rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego na skutek wniosku I Prezesa SN jest zawsze skuteczna. W wypadku nadania uchwale SN mocy zasady prawnej, jak w wypadku uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, istnieje możliwość odstąpienia przez SN od tej zasady, w trybie wskazanym w art. 88 ustawy o SN.

Po trzecie, znamienne jest, że zarówno w formułowanych wypowiedziach, jak i publikowanych oświadczeniach nie zostały nigdy wskazane jakiegokolwiek przepisy prawne, które miałyby stanowić podstawę ewentualnego uznania uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, za nieważną lub bezskuteczną. Jest to o tyle zrozumiałe, że **przepisy takie po**

prostu nie istnieją. Nie budzi bowiem wątpliwości, że ww. uchwała została wydana po 1989 r. Dotyczy to także przepisów Konstytucji, które nie przewidują możliwości unieważniania czy też ubezskuteczniania orzeczeń Sądu Najwyższego.

Po czwarte, **zgodnie z obowiązującymi przepisami uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wywołuje określone skutki prawne.** Zgodnie z art. 97 ust. 1 ustawy o SN, uchwały połączonych izb SN z chwilą ich podjęcia uzyskują moc zasad prawnych. Z kolei z art. 88 ustawy o SN wynika, że odstępianie przez jakikolwiek skład SN od zasady prawnej wymaga uprzedniego podjęcia kolejnej, odmiennej uchwały przez SN. Oznacza to, że po podjęciu przez SN uchwały stanowiącej zasadę prawną treścią tej zasady są związane wszystkie składy Sądu Najwyższego. Dokonanie przez SN odmiennej wykładni obowiązujących przepisów prawnych niż zawarta w uchwale SN stanowiącej zasadę prawną wymaga uprzedniego podjęcia przez SN kolejnej uchwały w tym zakresie.

Treścią uchwały SN mającej moc zasady prawnej nie są natomiast formalnie związane sądy powszechne. Teoretycznie zatem sądy powszechne mogą dokonać odmiennej interpretacji obowiązujących przepisów niż zaprezentowana w uchwale SN stanowiącej zasadę prawną. W praktyce jednak sądy powszechne najczęściej stosują się do wskazań zawartych w uchwale SN stanowiącej zasadę prawną, co jest podyktowane co najmniej dwoma powodami. Pierwszy – sądy powszechne kierują się autorytetem Sądu Najwyższego. Drugi – sądy powszechne biorą pod uwagę kształt kontroli instancyjnej orzeczeń sądowych i okoliczność, że w razie skierowania do SN kasacji lub skargi kasacyjnej każdy skład SN orzeknie zgodnie z wykładnią zawartą w uchwale SN stanowiącej zasadę prawną.

Co oczywiste, **organy władzy ustawodawczej lub wykonawczej nie mogą swoimi wypowiedziami lub nawet decyzjami**

unieważnić czy uczynić nieskutecznymi orzeczeń sądów. Wysuwane zarzuty są bezpodstawne również z innego powodu - nie jest zgodne z prawdą ich uzasadnienie, sprowadzające się do stwierdzenia, że SN procedował z rażącym naruszeniem prawa. Jak zostanie to omówione niżej, SN procedował w pełni zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że **twierdzenia, jakoby uchwała SN z 23.01.2020 r. była nieważna lub bezskuteczna, nie znajdują jakiegokolwiek oparcia w obowiązujących przepisach prawa.**

2.

“Ale także w ogóle, generalnie nie ma, nie znajduje się w polskim systemie prawnym podstawy dla podejmowania tego typu decyzji, generalnie jeśli chodzi o przedmiot decyzji Sądu Najwyższego, dlatego że ona w istotny sposób narusza w ogóle trójpodział władzy. To jest fundament demokracji i Konstytucji Polskiej. To jest sytuacja, w której każda władza działa w ramach prawa i na podstawie prawa. Tutaj Sąd Najwyższy w ten sposób nie działa” (szef gabinetu Prezydenta K. Szczerski, wypowiedź 24.01.2020 r.)

<https://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/2441712,Szczerski-o-forum-w-Jerozolimie-sa-pomysly-by-mowic-o-historii-i-aliantach-nie-wspominajac-Polski>, dostęp: 27.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie działał na podstawie prawa.

Zgodnie z art. 183 ust. 1 Konstytucji, “Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania”. Powyższe precyzuje ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, która w art. 1 pkt 1 lit. a wprost i jednoznacznie stanowi, że podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest “podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne”. Wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały rozstrzygającej zagadnienie prawne odbyło się zatem na podstawie konstytucyjnej

i ustawowej kompetencji Sądu Najwyższego oraz stanowiło realizację konstytucyjnego i ustawowego zadania Sądu Najwyższego.

Uchwała z 23.01.2020 r. została podjęta przez Sąd Najwyższy na skutek wniosku I Prezes SN. Zgodnie z art. 83 § 1 ustawy o SN, "Jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni przepisów prawa będących podstawą ich orzekania, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Prezes Sądu Najwyższego może, w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa, przedstawić wniosek o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie 7 sędziów lub innym odpowiednim składzie". Oznacza to, że także samo postępowanie przed SN zostało zainicjowane przez I Prezes SN na podstawie ustawowego uprawnienia.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że **Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, rozstrzygającą zagadnienie prawne, działał na podstawie prawa.**

3.

„Zgodnie z brzmieniem art. 86 ustawy o organizacji i postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, w razie przyjęcia do rozpoznania takiego wniosku, postępowanie, którego ten wniosek dotyczy, ulega zawieszeniu z mocy prawa. Zatem żadna czynność ze strony Trybunału Konstytucyjnego nie była wymagana, ażeby z mocy prawa nastąpiło zawieszenie tego postępowania przed Sądem Najwyższym” (podsekretarz stanu w MS S. Kaleta, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 20:59)

[https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa,](https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa)

dostęp: 26.01.2020 r.

„Najważniejsza jest literalna treść przepisu ustawy. Odsyłam Państwa do tej treści, warto, żebyście Państwo ją literalnie przywołali i dla każdego, kto ją przeczyta, nie będzie podlegało wątpliwości, iż w tej sprawie nie ma wątpliwości, że w momencie zainicjowania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym z mocy ustawy postępowanie uległo zawieszeniu, a więc nie mogło być prowadzone” (Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny Z. Ziobro, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:00-21:01)

[https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa,](https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa)

dostęp: 26.01.2020 r.

„Postępowanie to uległo zawieszeniu z mocy prawa 22 stycznia 2020 r. z chwilą wszczęcia przed Trybunałem Konstytucyjnym sporu kompetencyjnego między SN a Sejmem i Prezydentem RP. Do czasu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny nie wolno podejmować działań w tej sprawie. Uchwała SN jest więc z mocy prawa nieważna. Zgodnie z Ustawą o organizacji i trybie

postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym wszczęcie sporu kompetencyjnego powoduje zawieszenie z mocy prawa postępowania przed Sądem Najwyższym. Wszystkie czynności Sądu w okresie zawieszenia są nieważne. Do czasu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny nie można podejmować żadnych działań w sprawie. Strona sporu nie może sama oceniać, czy do sporu doszło. Konstytucja przyznała to uprawnienie jedynie Trybunałowi Konstytucyjnemu. Istota sporu polega na tym, że żaden Sąd nie może badać, a tym bardziej kwestionować nominacji sędziowskich, ani ustaw regulujących statusu sędziów i sposobu wyboru kandydatów. Sąd Najwyższy nie może zatem wkraczać w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa, Prezydenta RP ani Sejmu, a idąc dalej, nawet Trybunału Konstytucyjnego, który sprawą KRS się już zajmował i uznał aktualne brzmienie ustawy za zgodne z konstytucją” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego> , dostęp: 26.01.2020 r.

“Skoro był wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie sporu kompetencyjnego w przedmiocie zagadnienia prawnego stawianego składowi połączonych izb SN, a w istocie rzeczy ingerującym w kompetencje prezydenta i Sejmu, to nie powinno być uchwały SN. Na podstawie art. 86 ustawy o organizacji i postępowaniu przed TK w takiej sytuacji następuje zawieszenie postępowania przed SN z mocy prawa. Sędziowie nie powinni podejmować uchwały” (sekretarz stanu Paweł Mucha, Kancelaria Prezydenta RP, wywiad w Dzienniku Gazecie Prawnej z 27.01.2020 r.)

<https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1450578,pawel-mucha-o-uchwale-sn-wywiad.html>, dostęp: 27.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że postępowanie przed Sądem Najwyższym w sprawie o sygn. BSA I-4110-1/20 uległo zawieszeniu z mocy prawa.

Zgodnie z art. 189 Konstytucji „*Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa*”. Ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (dalej: ustawa o postępowaniu przed TK) doprecyzowuje, że spór kompetencyjny zachodzi wówczas, gdy „*co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia*” (art. 85 pkt 1 ustawy o postępowaniu przed TK). **Spór kompetencyjny zachodzi zatem tylko i wyłącznie wówczas, gdy dwa organy uznają się za właściwe do rozstrzygnięcia dokładnie tej samej sprawy.**

W postępowaniu toczącym się przed Sądem Najwyższym z wniosku I Prezesa SN pod sygn. BSA I-4110-1/20 **Sąd Najwyższy zajmował się sprawą, jaką było wyjaśnienie rozbieżności w wykładni przepisów prawa w orzecznictwie sądowym.** I Prezes SN skierował bowiem do Sądu Najwyższego wnioski, w trybie art. 83 § 1 ustawy o SN, o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego w związku z ujawnieniem się rozbieżności w wykładni przepisów prawa, dotyczącym interpretacji przepisów dwóch kodeksów określających bezwzględne przyczyny odwoławcze lub przesłanki nieważności postępowania. Sprawą, którą zajmował się Sąd

Najwyższy, było zatem tylko i wyłącznie dokonanie wykładni obowiązującego prawa.

Marszałek Sejmu we wniosku do TK o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego jako sprawę, która miałyby stanowić przedmiot sporu kompetencyjnego, wskazała na sprawę polegającą na „dokonywaniu zmian stanu normatywnego”, która miałyby być sporna z Sejmem, oraz na sprawy: „ocena skuteczności powołania sędziego” i „dokonywanie wiążącej interpretacji przepisów Konstytucji”, która miałyby być sporne z Prezydentem.

Żadna z powyższych spraw nie była jednak przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym i żaden ze wskazanych organów (Sejm lub Prezydent) nie uznawał się jednocześnie za właściwy do zajmowania się sprawą polegającą na wyjaśnianiu rozbieżności wykładni przepisów prawa w orzecznictwie sądowym. Tym samym Sąd Najwyższym nie pozostawał z żadnym centralnym organem państwa w jakimkolwiek sporze kompetencyjnym.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy nie dokonywał jakiegokolwiek zmiany stanu normatywnego, w tym nie przypisywał sobie kompetencji do stanowienia prawa. Stanowienie prawa a wykładnia już ustanowionego i obowiązującego prawa to całkowicie odrębne i niezależne sprawy. Brak było zatem jakiegokolwiek sporu między Sejmem a Sądem Najwyższym.

Po drugie, Sąd Najwyższy nie dokonywał oceny skuteczności powołania sędziego i nie uznawał się za właściwy do stosowania prerogatywy Prezydenta do powoływania na urząd sędziego. Zarówno wniosek I Prezes SN, jak i treść uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, ani nie dotyczyły statusu sędziego i skuteczności powołania sędziego, ani nie miały za przedmiot dokonywanie powoływań na urząd sędziego. Sprawą, którą zajmował się Sąd Najwyższy, było tylko i wyłącznie dokonanie wykładni już obowiązujących przepisów prawa, w

dotyczy sądów, a nie statusu sędziów. Ocena statusu sędziego, a ocena sądu jako organu rozpoznającego sprawę, to całkowicie odrębne i niezależne sprawy. Podkreślił to szczególnie w ustnych motywach sędzia sprawozdawca SSN W. Wróbel wskazując, że *„o jednym muszę wspomnieć: nasza uchwała nie jest o sędziach, w tej uchwale orzekamy o sądzie”*.

Po trzecie, przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym nie było dokonywanie wiążącej interpretacji Konstytucji, gdyż przedmiotem wniosku I Prezes SN było dokonanie jedynie wykładni przepisów kodeksów (art. 379 k.p.c. i art. 439 k.p.k.). Nadto Prezydent nie ma i nie przypisuje sobie kompetencji do dokonywania wiążącej interpretacji Konstytucji, a zatem nie jest to jakakolwiek sprawa sporna między Sądem Najwyższym a Prezydentem.

Na brak sporu kompetencyjnego wskazuje również wprost treść wniosku Marszałek Sejmu do TK. Wśród przepisów Konstytucji, z których miałyby wynikać sporne kompetencje centralnych organów, Marszałek Sejmu – w odniesieniu do Sądu Najwyższego – wskazała tylko i wyłącznie jeden przepis, a to art. 183 ust. 2 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem, *„Sąd Najwyższy wykonuje także inne czynności określone w Konstytucji i ustawach”*. Tymczasem sprawa, jaką wyjaśnianie rozbieżności w wykładni przepisów prawa w orzecznictwie sądowym, jest zupełnie inną kompetencją Sądu Najwyższego, określoną w zupełnie innym przepisie, a to art. 183 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem, *„Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania”*.

Rozpoznając wniosek I Prezes SN o wyjaśnienie rozbieżności w wykładni przepisów prawa w orzecznictwie sądowym Sąd Najwyższy korzystał tym samym wprost z konstytucyjnej kompetencji wskazanej w art. 183 ust. 1 Konstytucji. Tymczasem jako sporną kompetencję Sądu Najwyższego

Marszałek Sejmu wskazała zupełnie inną, tę wynikającą z art. 183 ust. 2 Konstytucji, z której Sąd Najwyższy jednak w ogóle nie korzystał w toku rozpoznawania wniosku I Prezes SN. Kompetencja, z której korzystał Sąd Najwyższy wydając uchwałę 23.01.2020 r., nie była zatem w ogóle objęta wnioskiem Marszałek Sejmu do TK. Tym samym rozważanie kwestii zawieszenia postępowania przed SN było w ogóle bezprzedmiotowe.

Kwestię istnienia sporu kompetencyjnego badał również sam Sąd Najwyższy w toku procedowania w sprawie o sygn. BSA I-4110-1/20. Jak wskazała w ustnych motywach sędzia sprawozdawca SSN Marta Romańska, *„Sąd Najwyższy został zawiadomiony o sporze kompetencyjnym, który miał powstać pomiędzy Nim a Prezydentem i Sejmem. Ale (...) Sąd Najwyższy nie odnotował sporu kompetencyjnego, możliwego nawet, potencjalnie możliwego, w sytuacji kiedy Sąd Najwyższy zajmuje się wykładnią obowiązującego prawa i takiej wykładni służy dzisiejsze posiedzenie, a Sejm stanowieniem prawa, zaś Prezydent wykonuje inne swoje uprawnienia”*.

Należy także zwrócić uwagę, że wbrew przekazom medialnym oraz oficjalnym wypowiedziom przedstawicieli władz, nie zaistniała żadna decyzja o “zawieszeniu postępowania przez SN”. Prezes SN poinformowała, że gdyby istotnie toczyło się w SN jakieś postępowanie odnoszące się do statusu sędziego (np. w związku z zadaniem pytaniem prawnym), to rozpoznający je skład rozważył konieczność stosowania przepisów o zawieszeniu postępowania.

Warto nadto wskazać, że **bezpośrednio w zakresie wniosku Marszałka Sejmu do TK mieściła się procedowana w Sejmie w momencie składania wniosku ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, której art. 1 pkt 17 oraz art. 2 pkt 6 bezpośrednio odnoszą się**

do kompetencji Prezydenta RP w sprawie statusu sędziów. Ustawa ta także reguluje szczegółowo kwestie kwestionowania statusu sędziego. Mimo złożenia wniosku wskazującego na spór kompetencyjny, Sejm procedował powyższe kwestie 23 stycznia 2020 r. i nie zawiesił w tym zakresie postępowania legislacyjnego.

Prowadzi to do jednoznacznego wniosku, że Sejm nie dostrzegł, by w rzeczywistości zachodził jakikolwiek spór kompetencyjny z Sądem Najwyższym, lub też uznał, że w istocie wniosek do TK był czynnością pozorną, skoro nie wywołał skutków wobec samego wnioskodawcy. Nie jest także znane stanowisko Prezydenta, by w związku z wnioskiem Marszałka Sejmu do TK zawiesił toczące się postępowania w sprawie powołania na urząd sędziego. Brak jest także takich informacji z Krajowej Rady Sądownictwa.

Z powyższego wynika, że brak było sporu kompetencyjnego, który miałby dotyczyć sprawy polegającej na wyjaśnieniu przez SN rozbieżności w wykładni przepisów w orzecznictwie sądowym, zaś postępowanie zakończone wydaniem uchwały z 23.01.2020 r. sygn. BSA I-4110-1/20 nie uległo nigdy zawieszeniu.

4.

„Postępowanie przed SN należało zawiesić także dlatego, że przed TK rozpoznawana jest sprawa dotycząca przepisu kodeksu postępowania cywilnego, którego dotyczy ta uchwała (tj. art. 379 pkt 4 kpc)” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego>, dostęp: 26.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że ze względu na to, iż przed Trybunałem Konstytucyjnym toczy się sprawa dotycząca art. 379 pkt 4 k.p.c., postępowanie z wniosku I Prezes SN o sygn. BSA I-4110-1/20 należało zawiesić.

Przed TK zawisło postępowanie, wszczęte na skutek pytania prawnego Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej, sygn. P 17/19, w którym jako jeden z przepisów, który ma podlegać kontroli zgodności z Konstytucją, rzeczywiście wskazano art. 379 pkt 4 k.p.c. Fakt ten nie stanowi jednak podstawy do konieczności zawieszenia jakichkolwiek postępowań przez jakiegokolwiek organy, w których miałyby być zastosowany art. 379 pkt 4 k.p.c.

Po pierwsze, ustawa o postępowaniu przed TK nie zawiera jakiegokolwiek przepisu, który nakazywałby lub nawet jedynie sugerowałby potrzebę zawieszenia postępowań przed różnymi

organami, w których miałyby być zastosowane przepisy, które będą w przyszłości badane przez TK w zakresie ich zgodności z Konstytucją. Co więcej, nie ma przepisu, który obligowałby nawet sąd zadający pytanie prawne do zawieszenia tego postępowania, na kanwie którego sformułowano owo pytanie.

Po drugie, zgodnie z art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. istnieje możliwość zawieszenia postępowania przez sąd, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Nie jest to jednak obowiązek sądu, ale jedynie możliwość, pozostawiona dyskrecjonalnej władzy sądu.

Po trzecie, jak wskazano wyżej, postępowanie przed SN w sprawie z wniosku I Prezesa SN o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądów jest wewnętrzną procedurą w Sądzie Najwyższym, zaś obowiązujące przepisy nie przewidują nawet odpowiedniego stosowania przepisów innych kodeksów, w tym Kodeksu postępowania cywilnego. Oznacza to, że Sąd Najwyższy nie miał nawet możliwości zastosowania przepisu, który stanowi podstawę do fakultatywnego zawieszenia postępowania.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że **brak było podstaw prawnych nie tylko do obligatoryjnego, ale nawet fakultatywnego zawieszenia postępowania wszczętego przed Sądem Najwyższym z wniosku I Prezes SN w sprawie o sygn. BSA I-4110-1/20.**

5.

„Uchwała składu trzech izb Sądu Najwyższego jako niezgodna z prawem nie wywołuje skutków prawnych. SN nie jest uprawniony do badania i oceny, czy udział w składzie sędziego sądu powszechnego, wojskowego lub Sądu Najwyższego, powołanego na stanowisko sędziego przez prezydenta RP na wniosek KRS po 2018 r., powoduje nieważność postępowania. Żaden organ, także sądowny, nie może bowiem kwestionować powołania i inwestytury sędziego” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego>, dostęp: 26.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania, czy zachodzi nieważność postępowania w związku z udziałem w składzie sądu określonego sędziego.

Po pierwsze, w wypadku procedury cywilnej nieważność postępowania jest okolicznością, która jest brana pod uwagę z urzędu zarówno przez sąd drugiej instancji rozpoznający środek zaskarżenia (zob. art. 378 § 1 k.p.c.), jak i przez Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną (zob. art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Dodatkowo nieważność postępowania jest jedną z przesłanek

przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (zob. art. 398⁹ § 1 pkt 3 k.p.c.).

Jakkolwiek procedura karna nie przewiduje możliwości stwierdzenia nieważności postępowania, to podobne okoliczności do tych, które stanowią podstawę stwierdzenia nieważności postępowania w procedurze cywilnej, traktowane są jako tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze (zob. art. 439 k.p.k.), które również sąd bierze pod uwagę z urzędu. W przypadku zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej orzeczenie podlega uchyleniu.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że **badanie nieważności postępowania (zaistnienia bezwzględnych przesłanek odwoławczych)** nie tylko należy do uprawnień sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ale jest jedną z istotniejszych okoliczności, jaka jest analizowana w toku kontroli instancyjnej.

Po drugie, kwestia sposobu obsady sądu to jedna z najistotniejszych okoliczności, jakie muszą być brane pod uwagę przy ocenie nieważności postępowania w procedurze cywilnej czy zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej w procedurze karnej, na co wprost wskazują obowiązujące przepisy prawa. Zarówno art. 379 k.p.c., jak i art. 439 k.p.k. nakazują sądom drugiej instancji oraz Sądowi Najwyższemu z urzędu badanie, czy „skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa”, czy „w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy”, czy „sąd był należycie obsadzony” oraz czy „w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona”.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że **badanie, jaki sędzia brał udział w rozpoznaniu sprawy, jest ustawowym, kluczowym kryterium do oceny nieważności postępowania lub zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej.** Co więcej, sądy

powszechne i Sąd Najwyższy nie tylko mają uprawnienie, ale wręcz obowiązek badania tej kwestii z urzędu.

Jednocześnie należy podkreślić, że Sąd Najwyższy w uchwale z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie badał kwestii nieważności konkretnych postępowań sądowych oraz zaistnienia bezwzględnych przesłanek odwoławczych w konkretnych postępowaniach sądowych, a jedynie dokonał wykładni prawa, w sposób wiążący dla innych składów Sądu Najwyższego, w jaki sposób interpretować art. 379 k.p.c. oraz art. 439 k.p.k. w toku rozpoznawania przyszłych spraw.

6.

„Uchwała ta jest bezskuteczna również dlatego, że przekroczone uprawnienia, uzurpując sobie prawo do oceny prerogatyw prezydenckich w zakresie nominacji sędziowskich. Konstytucja polska jasno stanowi, że sędziowie podlegają Konstytucji i ustawom. Tylko Konstytucji i ustawom, art. 178. Nominacje odbywają się na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa i dokonuje ich Prezydent – art. 179. Zgodnie z art. 180 sędziowie są nieusuwalni. Zatem doszło do rażącego przekroczenia uprawnień przez sędziów Sądu Najwyższego poprzez uzurpację prawa do oceny prerogatyw Prezydenta w zakresie nominacji sędziowskich” (sekretarz stanu w MS M. Warchoł, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:01-21:02)

<https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa> ,
dostęp: 26.01.2020 r.

„Uchwała z mocy prawa jest nieważna. Została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Narusza art. 179, art. 180 ust.1 oraz art. 10 Konstytucji RP. Wbrew obowiązującym przepisom ustawowym Sąd Najwyższy podjął uchwałę w postępowaniu w sprawie podważenia statusu sędziów powołanych z udziałem obecnej Krajowej Rady Sądownictwa” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego> , dostęp: 26.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, dotyczyła oceny nominacji sędziowskich, oceny prerogatyw Prezydenta czy oceny statusu sędziów.

Treść uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, jednoznacznie wskazuje, że jej przedmiotem była tylko i wyłącznie ocena sądu jako organu z punktu widzenia bezwzględnych przesłanek odwoławczych lub nieważności postępowania, a nie powołania i statusu sędziów. Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat „nienależytej obsady sądu”, a nie statusu sędziów; na temat „sprzeczności składu sądu z przepisami prawa”, a nie statusu sędziów; na temat „orzeczeń wydanych przez sądy”, a nie statusu sędziów. Sąd Najwyższy ani w treści uchwały, ani w ustnych motywach nie kwestionował ani statusu poszczególnych osób jako sędziów, ani uprawnień Prezydenta do powoływania na urząd sędziego.

Powyższe wybrzmiało wyraźnie w ustnych motywach uchwały. Sędzia sprawozdawca SSN W. Wróbel wskazał, że „o jednym muszę wspomnieć: nasza uchwała nie jest o sędziach, w tej uchwale orzekamy o sądzie”.

Koresponduje to z treścią art. 175 ust. 1 Konstytucji, który stanowi: “Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe”, a także z art. 45 ust. 1 Konstytucji, statuującym tzw. **prawo do sądu**: “Każdy ma prawo do

sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły **sąd**". Prawo to realizowane jest między innymi wówczas, gdy indywidualną sprawę rozpatruje sąd zgodny z przepisami prawa oraz sąd należycie obsadzony.

Należy podkreślić, że wiele przepisów Konstytucji RP gwarantuje przestrzeganie określonych praw i wolności obywatelskich w związku z działalnością **sądów** (np. w art. 46 Konstytucji – przepadek rzeczy może nastąpić tylko na podstawie orzeczenia sądu; art. 48 ust. 2 Konstytucji – pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko na podstawie orzeczenia sądu; art. 101 ust. 2 Konstytucji - ważność wyborów stwierdza Sąd Najwyższy; art. 125 ust. 4 Konstytucji - ważność referendum stwierdza Sąd Najwyższy).

Przedstawiona przez Sąd Najwyższy wykładnia art. 379 k.p.c. oraz art. 439 k.p.k. dotyczy konstytucyjnego standardu sądu, który nie powinien być obciążony wadą "niezgodności z przepisami prawa" czy też "nienależytego obsadzenia". We wszystkich tych kontekstach i zakresach Sąd Najwyższy zajmował się standardem, jaki musi spełniać **sąd w rozumieniu konstytucyjnym i konwencyjnym**, pomijając świadomie i wyraźnie zagadnienia statusu indywidualnych sędziów. Zagadnienia te nie mieściły się w zakresie rozpoznania wniosku I Prezesa SN, ale także nie wywierały wpływu na ocenę zaistnienia bezwzględnych przesłanek odwoławczych lub nieważności postępowania, co było przedmiotem analizy połączonych Izb Sądu Najwyższego.

Konstytucja określa również precyzyjnie kompetencje Prezydenta, w tym Jego prerogatywy (zob. m.in. art. 144 Konstytucji). **Do kompetencji i prerogatyw Prezydenta nie zaliczono, w przeciwieństwie do kompetencji Sądu Najwyższego (art. 183 ust. 1 Konstytucji), sprawowania nadzoru nad sądami w zakresie orzekania, którego elementem jest wyjaśnianie**

rozbieżności w wykładni prawa występującej w orzecznictwie sądowym.

Z powyższego wynika, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie dotyczyła oceny nominacji sędziowskich, oceny prerogatyw Prezydenta czy oceny statusu sędziów, zaś Sąd Najwyższy nie wkroczył w prerogatywy Prezydenta.

7.

„Ponadto jest to bezskuteczna uchwała również dlatego, że doszło do bezprawnego wkroczenia w kompetencje Sejmu. Jesteśmy szanowni Państwo w Sejmie i to tutaj tworzone jest prawo” (sekretarz stanu w MS M. Warchoł, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:02)

<https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa>,

dostęp: 26.01.2020 r.

“Stworzono potworka prawnego. Sąd Najwyższy nie może tworzyć prawa, gdyż jest to domeną demokratycznie wybranego parlamentu” (sekretarz stanu w MS M. Warchoł, wypowiedź 23.01.2020 r.)

<https://wpolityce.pl/polityka/483877-wywiad-uchwala-sn-to-bubel-warchol-stworzono-potworka>

“Część sędziów Sądu Najwyższego przypisuje sobie prawo z jednej strony do, w ten sposób, do stanowienia prawa, podczas gdy takie prawo ma wyłącznie Sejm i Senat w porządku konstytucyjnym państwa polskiego. I stąd moje bardzo poważne wątpliwości co do tej uchwały” (Prezes Rady Ministrów M. Morawiecki, wypowiedź 24.01.2020 r., godz. 11:25)

<https://www.youtube.com/watch?v=dAg6wMGz6Tc>,

dostęp: 26.01.2020 r.

“Chcieliśmy podkreślić i podkreślamy, że Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do tego, aby tworzyć treść obowiązujących w Polsce przepisów prawa. To kompetencja zastrzeżona dla Sejmu i Senatu oraz dla organów wykonawczych, jeżeli oczywiście otrzymają stosowne upoważnienie w ustawie” (rzecznik Rządu P. Müller, wypowiedź 24.01.2020 r., godz. 9:21)

<https://www.tvp.info/46337738/rzecznik-rzadu-premier-morawiecki-skierowal-do-tk-wniosek-ws-uchwaly-sadu-najwyzszego-wieszwiecej>, dostęp: 26.01.2020 r.

“Proszę zwrócić uwagę, że w istocie to uchwała części sędziów SN podjęta z rażącym naruszeniem prawa. Źródłem prawa w Polsce są przede wszystkim konstytucja i ustawy. Część sędziów SN prowadzi działalność quasi-prawotwórczą, która ma doprowadzić do tego, że kwestionuje się prerogatywę konstytucyjną prezydenta powołań sędziowskich i ignoruje ustawy przyjęte zgodnie z konstytucją przez parlament, których nie zakwestionował TK” (sekretarz stanu Paweł Mucha, Kancelaria Prezydenta RP, wywiad w Dzienniku Gazecie Prawnej z 27.01.2020 r.)

<https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1450578,pawel-mucha-o-uchwale-sn-wywiad.html>, dostęp: 27.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wkroczył w kompetencje Sejmu.

Zgodnie z art. 10 ust. 2 i art. 95 ust. 1 Konstytucji Sejm sprawuje władzę ustawodawczą, której kluczowym elementem jest tworzenie (uchwalanie) przepisów prawa. Z kolei zgodnie z art. 10 ust. 2 i art. 175 ust. 1 Konstytucji Sąd Najwyższy sprawuje władzę sędziowską, której kluczowym elementem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Wśród konstytucyjnych kompetencji Sądu Najwyższego Konstytucja wprost, w art. 183

ust. 1, wylicza sprawowanie nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania.

Wydanie uchwały przez SN, która wyjaśnia rozbieżności w wykładni przepisów prawa w orzecznictwie sądowym, a zatem dokonuje jedynie wykładni obowiązujących przepisów, jest wykonaniem przez Sąd Najwyższy Jego konstytucyjnej kompetencji do sprawowania nadzoru nad działalnością orzeczniczą sądów. **Wykładnia już uchwalonych przez Sejm i obowiązujących przepisów nie jest i nie ma nic wspólnego z uchwalaniem (tworzeniem) przepisów prawa (ustaw).**

Istota sprawowania wymiaru sprawiedliwości sprowadza się do rozstrzygnięcia konkretnych spraw na podstawie generalnie i abstrakcyjnie sformułowanych przepisów uchwalanych przez właściwe ustrojowo organy (zasadniczo parlamenty wybierane w powszechnych demokratycznych wyborach). Oczywiście i powszechnie przyjmowane w kulturze prawnej państw prawa jest to, że aby móc poprawnie rozstrzygnąć o indywidualnej sprawie, sąd musi wpieryw wiążąco wypowiedzieć się, jak brzmi relewantne dla sprawy prawo. Dokonuje tego w drodze interpretacji (wykładni) przepisów sformułowanych w języku ogólnym danego społeczeństwa, posługując się powszechnie przyjętymi kulturowo metodami interpretacji tekstu. Interpretacyjna rola sądów, a w szczególności Sądu Najwyższego, jest naturalną i niekwestionowaną we współczesnym demokratycznym państwie prawa kompetencją władzy sądowniczej.

Dokonując wykładni obowiązujących przepisów Sąd Najwyższy nie uchwała nowych przepisów. Potwierdza to prosta obserwacja: **uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20 ani nie została skierowana do publikacji, ani nie została opublikowana w Dzienniku Ustaw, a przecież każda ustawa zawierająca nowe przepisy zostaje w nim opublikowana i jest to warunek jej wejścia w życie.**

Z powyższego jednoznacznie wynika, że Sąd Najwyższy nie wkroczył w jakiegokolwiek kompetencje Sejmu, a w szczególności nie przypisał sobie kompetencji do stanowienia (tworzenia) przepisów prawa.

8.

„Sędziowie, którzy podjęli tę uchwałę, wkroczyli w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa, która z mocy Konstytucji sprawuje jasne zadania, jeśli chodzi o nominacje sędziowskie; również w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego. W związku z powyższym ta uchwała jest bezskuteczna” (sekretarz stanu w MS M. Warchoł, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:03)

<https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa>,

dostęp: 26.01.2020 r.

“Ale po drugie Sąd Najwyższy przypisuje sobie również kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, czyli rozstrzygania czegoś, do czego powołany jest wyłącznie Trybunał Konstytucyjny. To druga moja podstawowa wątpliwość” (Prezes Rady Ministrów M. Morawiecki, wypowiedź 24.01.2020 r., godz. 11:25).

<https://www.youtube.com/watch?v=dAg6wMGz6Tc>,

dostęp: 26.01.2020 r.

“Ponadto Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do uchylania obowiązujących w Polsce przepisów ustaw. Ta kompetencja jest zastrzeżona dla Trybunału Konstytucyjnego” (rzecznik Rządu P. Müller, wypowiedź 24.01.2020 r., godz. 9:21)

<https://www.tvp.info/46337738/rzecznik-rzadu-premier-morawiecki-skierowal-do-tk-wniosek-ws-uchwaly-sadu-najwyzszego-wieszwiecej>,

dostęp: 26.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wkroczył w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa.

Konstytucja precyzyjnie określa kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa. Należą do nich: wnioskowanie o powołanie na urząd sędziego przez Prezydenta (art. 179), stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 186 ust. 1) oraz inicjowanie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w określonych sprawach (art. 186 ust. 2 i art. 191 ust. 1 pkt 2). Do zakresu kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa, w przeciwieństwie do kompetencji Sądu Najwyższego (art. 183 ust. 1 Konstytucji), Konstytucja nie zalicza sprawowania nadzoru nad sądami w zakresie orzekania, którego elementem jest wyjaśnianie rozbieżności w wykładni prawa występującej w orzecznictwie sądowym.

Jeśli w konkretnej sprawie dany sędzia nie może tworzyć sądu niezależnego i bezstronnego, np. dlatego, że sprawa dotyczy jego męża lub żony, a sąd odwoławczy ocenia tę okoliczność, nie oznacza to oczywiście, że sąd ten wkracza w jakikolwiek sposób w kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa. Sędzia rekomendowany przez Radę i powołany przez Prezydenta staje się sędzią, ale w konkretnej sprawie może nie spełnić standardu niezależnego sądu, np. w sprawie swojego brata będącego oskarżonym.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że Sąd Najwyższy podejmując uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20,

wyjaśniającą rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądowym, nie wkroczył w jakiegokolwiek kompetencje Krajowej Rady Sądownictwa, gdyż Konstytucja nie przyznaje Krajowej Radzie Sądownictwa jakichkolwiek uprawnień w zakresie nadzoru nad orzecznictwem sądów.

Nie jest prawdą, że Sąd Najwyższy wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wkroczył w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego.

Konstytucja w art. 188-189 precyzyjnie wskazuje na kompetencje Trybunału Konstytucyjnego. Zaliczenia się do nich orzekanie w sprawach: zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją; zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie; zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami; zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych; skargi konstytucyjnej. Do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego zaliczono również rozstrzyganie sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa.

Konstytucja nie przyznaje Trybunałowi Konstytucyjnemu ani kompetencji do sprawowania nadzoru nad działalnością sądów w zakresie orzekania, ani do dokonywania wykładni obowiązujących przepisów prawa celem rozstrzygnięcia rozbieżności istniejących w orzecznictwie sądowym. Tego rodzaju kompetencje, o czym stanowi wprost art. 183 ust. 1 Konstytucji,

zostały przyznane wyłącznie Sądowi Najwyższemu, a nie Trybunałowi Konstytucyjnemu.

Jednocześnie Sąd Najwyższy, wydając 23.01.2020 r. uchwałę w sprawie o sygn. BSA I-4110-1/20 nie uchylał żadnych obowiązujących w Polsce przepisów prawa, ale jedynie dokonał wykładni (interpretacji) aktualnie obowiązujących przepisów, co jest rolą każdego sądu w demokratycznym państwie prawa w XXI w. Sąd Najwyższy nie przyznał sobie jakichkolwiek kompetencji do derogacji powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Potwierdza dobitnie fakt, iż uchwała SN z 23.01.2020 r. nie została ani skierowana do publikacji, ani opublikowana w Dzienniku Ustaw (gdyż tego typu rozstrzygnięcia nie są publikowane w taki sposób), co byłoby warunkiem koniecznym derogacji badanych przez SN przepisów.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że Sąd Najwyższy podejmując uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wyjaśniającą rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądowym, nie wkroczył w jakiegokolwiek kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, gdyż Konstytucja nie przyznaje Trybunałowi Konstytucyjnemu jakichkolwiek uprawnień w zakresie nadzoru nad orzecznictwem sądów.

9.

„Doszło również do rażącego pogwałcenia zasady trójpodziału władz, podeptane zostały traktaty unijne, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i przede wszystkim nasza Konstytucja” (sekretarz stanu w MS M. Warchoł, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:03)

<https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa>,

dostęp: 26.01.2020 r.

„Uchwała z mocy prawa jest nieważna. Została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Narusza art. 179, art. 180 ust.1 oraz art. 10 Konstytucji RP. Wbrew obowiązującym przepisom ustawowym Sąd Najwyższy podjął uchwałę w postępowaniu w sprawie podważenia statusu sędziów powołanych z udziałem obecnej Krajowej Rady Sądownictwa” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego>, dostęp: 26.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, narusza prawo unijne.

Zgodnie z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, każdy ma prawo do rozpatrzenia sprawy „przez niezawisły i bezstronny sąd”. Dokonując wykładni powyższego przepisu

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazał, że jego treści stoi na przeszkodzie, by „spory dotyczące stosowania prawa Unii mogły należeć do wyłącznej właściwości organu niestanowiącego niezawisłego i bezstronnego sądu w rozumieniu pierwszego z tych przepisów. Do tej ostatniej sytuacji dochodzi wówczas, gdy obiektywne okoliczności, w jakich został utworzony dany organ, oraz jego cechy, a także sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie, mogą wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezależności tego organu od czynników zewnętrznych, w szczególności od bezpośrednich lub pośrednich wpływów władzy ustawodawczej i wykonawczej, oraz jego neutralności względem ścierających się przed nim interesów, i prowadzić w ten sposób do braku przejawiania przez ten organ oznak niezawisłości lub bezstronności, co mogłoby podważyć zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w jednostkach w społeczeństwie demokratycznym” (wyrok TSUE z 19.11.2019 r., sygn. C-585/18, C-624/18 i C-625/18).

W konsekwencji konieczność oceny sądu rozpoznającego sprawę, w ramach analizy bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub nieważności postępowania, pod kątem jego niezawisłości i bezstronności, jest – w świetle prawa Unii Europejskiej – obowiązkiem każdego sądu, w tym Sądu Najwyższego.

Na powyższe zwróciła uwagę w ustnych motywach uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, SSN Marta Romańska wskazując, że „z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sąd ostatniej instancji państwa członkowskiego, a taki status ma Sąd Najwyższy w naszym porządku ustrojowym, który orzeka po uzyskaniu od Trybunału odpowiedzi na zadane pytanie dotyczące wykładni prawa Unii albo rozstrzygający pewną kwestię prawną bez kierowania pytania do Trybunału, gdy orzeczenie Trybunału udziela już jasnej odpowiedzi na kwestie prawa unijnego, ma obowiązek spowodować, żeby

wykładnia prawa przyjęta przez Trybunał Sprawiedliwości została wprowadzona w życie. Sąd, w takiej sytuacji, nie może być związany jakimkolwiek orzecznictwem sądów krajowych, jeżeli nie jest ono zgodne z prawem Unii, no a skuteczność orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości też nie może być osłabiona przez to, że jakiś sąd krajowy będzie natrafiał na przeszkodę uniemożliwiającą natychmiastowe stosowanie prawa Unii zgodnie z orzeczeniem konkretnym lub orzecznictwem Trybunału. Sąd Najwyższy ma obowiązek pominąć jakiekolwiek orzeczenia krajowe, jako stojące w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego, z zasadą lojalnej współpracy, o czym stanowi art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, z zasadą skutecznej ochrony sądowej, jeżeli orzeczenie to miałyby na celu zablokowanie Sądowi Najwyższemu wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości, w tym wyroku z 19 listopada 2019 r., który to wyrok w konsekwencji wymagał zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy”.

Powyższy fragment ustnego uzasadnienia uchwały SN wprost nawiązuje do utrwalonego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dawniej Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości), dotyczącego tzw. zasady bezpośredniego stosowania prawa unijnego. Zasada ta, wyrażona przykładowo w wyroku Trybunału z 9.03.1977 r. C-106/77 *Amministrazione delle Finanze dello Stato a Simmenthal SA*, oznacza, m. in., że “nie do pogodzenia z wymogami wynikającymi z samej natury prawa wspólnotowego byłyby przepisy krajowe, jak również praktyka legislacyjna, administracyjna lub sądowa, które prowadziłyby do zmniejszenia skuteczności prawa wspólnotowego, pozbawiając sąd krajowy orzekający w sprawie i stosujący prawo wspólnotowe możliwości uczynienia wszystkiego, co konieczne, aby uchylić stosowanie prawa krajowego stojącego na przeszkodzie (nawet tymczasowo) pełnej skuteczności norm wspólnotowych”. Jest tak ponieważ “sąd krajowy, który stosuje prawo wspólnotowe, ma obowiązek zapewnić pełną jego skuteczność, a gdy jest to konieczne

- odmówić stosowania przepisów niezgodnych z prawem wspólnotowym nawet wówczas, gdy zostały przyjęte później, niż akt prawa wspólnotowego”. Sąd Najwyższy, wydając uchwałę z 23.01.2020 r., działał w celu wykonania prawa unijnego, którego wykładnię przesądził TSUE w wyroku z 19.11.2019 r. Tym samym SN miał obowiązek pominięcia wszelkich przepisów ustawowych czy orzeczeń sądowych, które uniemożliwiałyby mu wydanie orzeczenia, urzeczywistniającego prawo unijne.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie tylko nie narusza prawa unijnego, ale wręcz stanowi wykonanie prawa unijnego.

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, narusza Europejską Konwencję Praw Człowieka.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (w skrócie: Europejska Konwencja Praw Człowieka), każdy ma prawo do rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd. Konwencja wprowadza tym samym identyczny standard prawa do sądu jak Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Jak wynika z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) aby ustalić, czy sąd można uznać za „niezależny” w rozumieniu art. 6 § 1 Konwencji, należy między innymi uwzględnić sposób mianowania jego członków i ich kadencje, istnienie gwarancji przeciwko presjom zewnętrznym

oraz pytanie, czy organ jawi się jako niezależny. Jeśli chodzi o obiektywny test niezależności, należy ustalić, czy oprócz zachowania sędziego istnieją możliwe do ustalenia fakty, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności. Oznacza to, że przy podejmowaniu decyzji, czy w danej sprawie istnieje uzasadniony powód do obawy, że dany sąd nie jest bezstronny, stanowisko zainteresowanej osoby jest ważne, ale nie decydujące. Decydujące jest, czy obawę tę można uznać za obiektywnie uzasadnioną. Sędzia, wobec którego istnieje uzasadniony powód do obawy o brak bezstronności, musi się wycofać z orzekania w sprawie (zob. wyrok Wielkiej Izby w sprawie RAMOS NUNES DE CARVALHO E SÁ przeciwko PORTUGALII z dnia 6 listopada 2018 r., tezy 144-150 wraz z przytaczanymi w nich judykatami).

W konsekwencji uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, określająca standard niezawisłości i bezstronności sądu, nie tylko nie narusza Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ale wręcz prowadzi do wykładni prawa zgodnej z Konwencją.

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, narusza art. 179, art. 180 ust.1 oraz art. 10 Konstytucji.

Zgodnie z art. 179 ust. 1 Konstytucji „Sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony”. Jak wskazano kilkakrotnie wyżej, uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie dotyczyła statusu sędziego i nie podważała fakt powołania określonych osób na urząd

sędziego. Uchwała ta nie zakwestionowała w jakikolwiek sposób, że osoby powołane przez Prezydenta w trybie art. 179 Konstytucji na urząd sędziego są sędziami.

Zgodnie z art. 180 ust. 1 Konstytucji „*Sędziowie są nieusuwalni*”. Podobnie, uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie dotyczyła statusu sędziego i nie usuwała jakiejkolwiek osoby z urzędu sędziego. Sąd Najwyższy nie wypowiedział się na temat statusu sędziego, ale na temat charakterystyki sądu jako organu niezależnego i bezstronnego. Sąd Najwyższy nie wypowiedział się na temat interpretacji żadnego przepisu, który może dotyczyć statusu sędziego czy złożenia go z urzędu.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 Konstytucji ustrój państwa opiera się na podziale i równowadze władz, zaś stosownie do art. 10 ust. 2 Konstytucji „władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały”.

Jak wspomiano wyżej, Sąd Najwyższy – zgodnie z konstytucyjnymi kompetencjami, w ramach sprawowania władzy sądowniczej – „*sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania*” (art. 183 ust. 1 Konstytucji). Uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, rozstrzygająca rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądów, stanowiła bezpośrednie wykonanie przez Sąd Najwyższy konstytucyjnej kompetencji z art. 183 ust. 1 Konstytucji z zakresu władzy sądowniczej i nie stanowiło jakiegokolwiek wkroczenia w sferę władzy ustawodawczej lub wykonawczej.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, Sąd Najwyższy nie dopuścił się jakiegokolwiek naruszenia art. 179, art. 180 ust. 1 i art. 10 Konstytucji, a wręcz Sąd Najwyższy wprost korzystał z konstytucyjnej kompetencji wyrażonej w art. 183 ust. 1 Konstytucji, stanowiącej istotę władzy sądowniczej.

10.

„Uchwała jest bezskuteczna, ale nawet gdyby była przyjęta zgodnie z przepisami prawa obecnie obowiązującymi, to ona szanowni Państwo uległaby dezaktualizacji w momencie wejścia w życie tej ustawy uchwalonej przez Sejm. Otóż (...) w tej ustawie jest przepis, który mówi o tym, co bardzo często eksponowaliśmy, że nie wolno podważyć statusu innego sędziego” (sekretarz stanu w MS M. Wójcik, wypowiedź 23.01.2020 r., godz. 21:06-21:07)

<https://www.tvp.info/46330461/ziobro-sad-najwyzszy-procedowal-z-razacym-naruszeniem-prawa>,

dostęp: 26.01.2020 r.

„Ponadto po wejściu w życie ustawy z 20 grudnia 2019 roku ustawy gwarantującej konstytucyjny porządek w wymiarze sprawiedliwości i usprawniającej pracę sądów, uchwała SN tym bardziej stanie się bezprzedmiotowa. Nowa ustawa usuwa bowiem pojawiające od niedawna wątpliwości dotyczące możliwości kwestionowania statusu sędziów powołanych przez Prezydenta RP. Stwierdza niedopuszczalność takich czynności, zgodnie z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Trybunału Konstytucyjnego” (oświadczenie w sprawie uchwały Sądu Najwyższego, strona internetowa Ministerstwa Sprawiedliwości, publikacja: 23.01.2020 r.)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/oswiadczenie-w-sprawie-uchwaly-sadu-najwyzszego>, dostęp: 26.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że uchwalenie 23.01.2020 r. przez Sejm ustawy nowelizującej tzw. ustawy sądowe powoduje bezskuteczność uchwały Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20.

Uchwalona przez Sejm 23.01.2020 r. ustawa nowelizująca tzw. ustawy sądowe nie odnosi się w ogóle do kwestii oceny niezależności sądu jako organu sprawującego wymiar sprawiedliwości. Jednocześnie należy po raz kolejny wyraźnie podkreślić, że uchwała SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, nie dotyczyła statusu sędziów i nie kwestionowała statusu sędziów. Sąd Najwyższy wskazał na sposób interpretacji bezwzględnych przesłanek odwoławczych lub nieważności postępowania z punktu widzenia dochowania wymogu rozpoznania sprawy przez niezależny i niezawisły sąd. Sąd Najwyższy nie kwestionował statusu jakiegokolwiek osoby jako sędziego.

Uchwalona przez Sejm 23.01.2020 r. ustawa nowelizująca tzw. ustawy sądowe nie dotyczyła również ani art. 379 k.p.c., ani art. 439 k.p.k., które były przedmiotem wykładni w uchwale SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że **uchwalenie przez Sejm 23.01.2020 r. ustawy nowelizującej tzw. ustawy sądowe pozostaje bez jakiegokolwiek wpływu na skuteczność uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20.**

11.

„Ta bezskuteczna uchwała, niezależnie od jej znaczenia, nie podważa jednak dalszego orzekania przez sędziów sądów powszechnych. Uchwała przyjmuje trzy miary dla trzech rodzajów sędziów. Pierwsza dotyczy Izby Dyscyplinarnej i uznania, że jej orzeczenia są nieważne i to również te wydane w czasie przeszłym. Następnie pojawia się sprawa Izby Kontroli Nadzwyczajnej i w końcu trzecia miara, dotycząca sędziów sądów powszechnych, którzy wprawdzie mogą orzekać, ale ich przyszłe orzeczenia mogą podlegać swoistej kontroli” (sekretarz stanu w MS M. Warchoń, wypowiedź 24.01.2020 r.)

<https://wpolityce.pl/polityka/483877-wywiad-uchwala-sn-to-bubel-warchol-stworzono-potworka>, dostęp: 26.01.2020 r.

“Sądzę, że tu chodzi właśnie o zablokowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Bo skąd taki atak na Izbę Dyscyplinarną? Dlatego, że ma wyodrębnioną strukturę, że tam są ławnicy, że są osoby, które mają doświadczenie prokuratorskie” (sekretarz stanu Paweł Mucha, Kancelaria Prezydenta RP, wywiad w Dzienniku Gazecie Prawnej z 27.01.2020 r.)

<https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1450578.pawel-mucha-o-uchwale-sn-wywiad.html>, dostęp: 27.01.2020 r.

<https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,2031,p-mucha-dla-dgp-sn-chce-zablokowac-odpowiedzialnosc-dyscyplinarna-sedziow.html>,
dostęp: 27.01.2020 r.

Nie jest prawdą, że uchwała Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, skutkuje uznaniem, iż orzeczenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego są nieważne.

Z punktu 1. uchwały SN z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, wynika jedynie, że jeśli w składzie Sądu Najwyższego brała udział osoba powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3), zachodzi wówczas nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. albo sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. **Orzeczenia Sądu Najwyższego wydane w taki sposób pozostają ważne** - niezależnie od procedury, w której zostały wydane.

Z uwagi na charakter rozpoznawanych spraw, Izba Dyscyplinarna stosuje zasadniczo przepisy k.p.k., nie zaś k.p.c. Jak już zaś wspomniano, procedurze karnej nie tylko nie jest znana konstrukcja nieważności orzeczenia, ale obca jej jest również konsekwencja w postaci nieważności postępowania. Z uwagi na fakt, że wszyscy sędziowie Izby Dyscyplinarnej zostali powołani przez Krajową Radę Sądownictwa ukształtowaną przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r., to wszelkie postępowania prowadzone przez Izbę Dyscyplinarną dotknięte są bezwzględными przyczynami odwoławczymi. **Wszystkie prawomocne orzeczenia wydane przez tę Izbę mogą być więc wzruszone (tj. uchylone) poprzez wszczęcie postępowania w przedmiocie wznowienia postępowania.** Dopóki to nie nastąpi, orzeczenia Izby Dyscyplinarnej pozostają w obrocie prawnym i są wykonalne.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że po wydaniu przez Sąd Najwyższy uchwały z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, orzeczenia dotychczas wydane przez Izbę Dyscyplinarną SN pozostają ważne. Otwiera się jedynie możliwość, aby dopiero po przeprowadzeniu stosownej procedury na skutek wniosku o wznowienie postępowania doszło do ich uchylenia przez inny skład Sądu Najwyższego.

Niezgodne z prawdą jest stwierdzenie, że wydając uchwałę z 23.01.2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20, Sąd Najwyższy chciał zablokować odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów.

Konsekwencje uchwały SN nie oznaczają w żadnym zakresie zablokowania czy likwidacji odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Wręcz przeciwnie, aktualnie funkcjonująca Izba Dyscyplinarna SN nie spełnia cech sądu w rozumieniu konstytucyjnym i konwencyjnym, co oznacza, że nie gwarantuje stabilności orzeczeń dyscyplinarnych i w gruncie rzeczy nie jest uprawniona, aby "karać" sędziów w sposób niewzruszalny prawnie. Uchwalony przez parlament i zatwierdzony podpisem Prezydenta obecny system odpowiedzialności dyscyplinarnej, z uwagi na włączenie w proces wymierzenia kary dyscyplinarnej Izby Dyscyplinarnej SN, niespełniającej cech sądu w rozumieniu konstytucyjnym i konwencyjnym, jest w obecnym kształcie iluzoryczny i skażony wadą niestabilności orzeczenia dyscyplinarnego.

Zgodnie z art. 180 ust. 2 Konstytucji, "złożenie sędziego z urzędu, zawieszenie w urzędowaniu, przeniesienie do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli może nastąpić jedynie **na mocy orzeczenia sądu** i tylko w przypadkach określonych w ustawie". Sankcje dyscyplinarne nakładane przez niekonstytucyjną Izbę Dyscyplinarną SN nie spełniają cechy orzeczenia "sądu", a przez to nie gwarantują prawnie skutecznego i ostatecznego złożenia sędziego z urzędu, np. w razie dopuszczenia się przez niego jaskrawego uchybienia godności urzędu. Do sytuacji tej doprowadziły działania władzy ustawodawczej i wykonawczej, odpowiedzialnej za ukształtowanie aktualnego stanu prawnego.

Starając się rozwiązać ten problem i zagwarantować stabilność orzeczeń dyscyplinarnych, Sąd Najwyższy uznał, że z uwagi na szereg czynników nie może o niech ostatecznie rozstrzygać Izba Dyscyplinarna SN. **Nie wyklucza to przejęcia orzekania w tym zakresie przez pozostałe, poprawnie obsadzone Izby Sądu Najwyższego. Również ewentualne uchylenie prawomocnych orzeczeń Izby Dyscyplinarnej nie spowoduje, że sędziowie, których orzeczenia te dotyczyły, nie będą mogli zostać ukarani.** Kwestia ich winy będzie ponownie badana przez inną, poprawnie obsadzoną Izbę Sądu Najwyższego. Jeżeli wina za przewinienie dyscyplinarne zostanie potwierdzona, wówczas będzie możliwe wymierzenie sędziemu kary i w konsekwencji - przykładowo - nawet złożenie go z urzędu w sposób ostateczny i niekwestionowalny na mocy "orzeczenia sądu" w rozumieniu art. 180 ust. 2 Konstytucji.

Dowodzi to, że uchwała SN z 23.01.2020 r. nie blokuje odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, lecz przeciwnie – **umożliwia wypracowanie mechanizmu ponoszenia przez nich odpowiedzialności dyscyplinarnej w sposób ostateczny i niewzruszalny, zgodnie ze standardami państwa prawnego.**

